



## II. POLEMIKI I RECENZJE – POLEMICS AND REVIEWS

### Ugór znów pod uprawą: glosa do książki po recenzjach Tomasza Jurka i Franciszka Dąbrowskiego

Fallow land under cultivation again:  
a gloss on the book following reviews by Tomasz Jurek  
and Franciszek Dąbrowski

KRZYSZTOF FOKT

Uniwersytet Jagielloński, Wydział Prawa i Administracji, ul. Gołębia 9, 31-007 Kraków, Polska,  
krzysztof.fokt@uj.edu.pl  
ORCID: 0000-0002-7256-410X

Ugorowanie sprzyja regeneracji gleby. Licząc, że ta stosowana w rolnictwie i ogrodnictwie zasada może zadziałać także na niwie dyskusji naukowej, podjąłem niedawno próbę wejścia na taki naukowy grunt leżący przez pewien czas odłogiem. Napisałem w tym celu niewielką książkę, właściwie broszurę (Fokt 2022), która ku mej radości spotkała się z żywym odzewem ze strony nader kompetentnych recenzentów: Tomasza Jurka (2022) i Franciszka Dąbrowskiego (2023). Jako że ten drugi pod recenzją pierwszego podpisał się w całej rozciągłości (Dąbrowski 2023, s. 367), pozwalam sobie niniejszym, korzystając z gościnnych łamów „Slaviae Antiquae”, odnieść się do pewnych wątków poruszonych przez obydwu Recenzentów.

Wnikliwy czytelnik często lepiej od samego autora dostrzega nie tylko niedostatki, ale także pewne zasadnicze rysy jego własnej pracy. Tak było i w tym przypadku. Obaj Recenzenci dostrzegli bowiem z całą ostrością, że choć przystąpiłem do swej pracy z założeniami „rewizjonistycznymi”, nawiązującymi do krytycznej wobec zastanego stanu wiedzy wizji Sławomira Gawłasa, doszedłem

ostatecznie do konkluzji w dużej mierze tożsamych z tymi, które znaleźć można w skrytykowanych przezeń pracach Karola Buczka i Karola Modzelewskiego (Jurk 2022, s. 234, 235; Dąbrowski 2023, s. 355, 360, *passim*). W opinii Recenzentów nie wyjaśniłem przy tym dostatecznie, z jakiej racji potraktowałem tezy Gawlasa jako punkt wyjścia swojego wywodu, a początek rozbicia dzielnicowego jako górną cezurę pracy. Było to w dużej mierze wynikiem związłego charakteru książki i jej ograniczenia do zagadnień historyczno-ustrojowych pojmowanych raczej wąsko (struktura zarządu terytorialnego), przez co zabrakło w niej pewnych istotnych elementów szerszego kontekstu. Brak ten chciałbym uzupełnić w niniejszym tekście, który nie będzie w związku z tym repliką *sensu stricto*, lecz raczej głosem do książki, w której odniosę się do wskazanego wyżej wątku, skąd w mojej książce cezura rozbicia dzielnicowego i generalna akceptacja koncepcji Gawlasa. Ze względu na obowiązujący mnie limit objętości tekstu nie zdołałem odnieść się tutaj do licznych innych uwag obydwu Recenzentów, za które oczywiście dziękuję i przy nadarzającej się sposobności postaram się także na nie odpowiedzieć.

### **Cezura rozbicia dzielnicowego i jej znaczenie ustrojowe**

Wywód swój pozwolę sobie zacząć od truizmu: otóż uważam, że podział monarchii piastowskiej na niezależne księstwa stanowił przełom ustrojowy z natury rzeczy, gdyż wiązał się z przesunięciem władzy zwierzchniej z Krakowa i Gniezna do regionów. Podlegli księciu zwierzchniemu krewni przeobrażali się w suwerennych władców, przybierając z czasem adekwatne tytuły i zaczynając bić własną monetę, a podległe im terytoria stawały się niezależnymi księstwami. Zastąpiwszy komesów prowincji, książęta dzielnicowi uzyskali możliwość bardziej szczegółowego osobistego wglądu w codzienne funkcjonowanie poszczególnych ziem, niż miał władca ogólnopolski, a także kształtowania aparatów władzy i sieci rezydencji wedle własnych wyobrażeń. Sławomir Gawlas nie odkrył więc Ameryki, uwytklając znaczenie tego przełomu; całkowicie nie negował go nawet Karol Buczek (1962, s. 71), skądinąd skłonny odmawiać mu pierwszorzędno znaczenia. Także ja poszedłem tym tropem, zakładając, że niezależnie od tego, ile z ustroju niepodzielonej monarchii odziedziczyły księstwa dzielnicowe, trzeba je traktować jako odrębne przedmioty studiów, choć wywodzące się ze wspólnego pnia. Jest to swego rodzaju cezura techniczna, wynikająca z założenia – z którym zgodził się w swej recenzji Dąbrowski (2023, s. 365) – że traktując urządzenia ustrojowe niepodzielonej monarchii i księstw dzielnicowych jako osobne przedmioty badań i porównań, łatwiej wychwycimy i wyjaśnimy nie tylko podobieństwa, ale i różnice między nimi.

Mimo iż Recenzenci mojej książki doskonale zdają sobie sprawę ze znaczenia cezury rozbicia dzielnicowego, gotowi są jednak bronić tezy, że „organizacja terytorialna monarchii piastowskiej jawi się jako struktura długiego trwania” (Dąbrow-

ski 2023, s. 365). Z tezą tą mogę się zgodzić jedynie częściowo, szanując wagę wysuniętego jeszcze przez Ambrożego Boguckiego w polemice z Tadeuszem Wasilewskim, a teraz w nieco innej formie przez Jurka (2022, s. 237) i Dąbrowskiego (2023, s. 360) argumentu topograficznego. Opiera się on na wysokim stopniu zgodności list grodów wymienianych w dokumentach z XII wieku z katalogiem grodów kasztelańskich wieku XIII, przy czym Jurek zwrócił uwagę na pewien nader ważny aspekt całego zjawiska, który można by podsumować frazą *castellatura sine castello*. Otóż niejedyn kasztelan w XIII wieku działał przy grodzie, który czasy świetności miał już wówczas za sobą, a nawet popadł w ruinę. Jurek wnioskuje stąd, że w takim razie także urzędy kasztelańskie w tych grodach musiały wywodzić się z czasów dawniejszych, gdy obiekty te były intensywnie użytkowane. Nie sądzę jednak, że jest to jedyny możliwy wniosek. Skoro bowiem w XIII wieku kasztelanowie urzędowali w najlepsze w/przy grodach mających już za sobą czasy *prosperity*, w takim razie intensywne zasiedlenie i/lub użytkowanie tych obiektów w ogóle nie było warunkiem koniecznym do sprawnego działania organizacji kasztelańskiej. Można wręcz odnieść wrażenie, że grody tętniące życiem stanowiły element systemu starszego i odmiennego niż znana z XIII wieku organizacja grodowo-kasztelańska, który określam jako organizację grodową.

Warto przy tym pamiętać, że grody, choćby zaniedbane, były miejscami tworzącymi i ucieleśniającymi władzę i jej ciągłość. Znaczenie grodu jako miejsca symbolizującego władzę i porządek to w ogóle temat zasługujący na osobne opracowanie; w każdym razie przeziera ono jeszcze z dokumentów trzynastowiecznych. Nieraz wzmiankowano w nich zwolnienie poddanych od pozwu grodowego (np. KDW 1, nr 305, 587) i grodowej jurysdykcji (np. SUB 2, 311; SUB 3, nr 310, 335; SUB 4, nr 335; KDW 1, nr 248, 258) także wówczas, gdy w tych samych formułach uwzględniono już ich wyjęcie spod sądownictwa kasztelańskiego czy w ogóle wszelkich urzędników terytorialnych i dworskich. Wynika stąd, że w oczach odbiorców przywilejów samo zwolnienie od jurysdykcji książęcych żupanów i komorników nie załatwiało do końca sprawy immunitetu. Na wszelki wypadek należało jeszcze znieść więz ludzi z grodami, której ktoś mógłby nadużyć w celu wyciągania od nich nienależnych świadczeń bądź pozywania ich przed swój sąd. Wskazuje to na kluczowe znaczenie grodu i jego personelu, także niższego (*camerarii castrorum*), dla książęcej skarbowości i sądownictwa jeszcze w głębi XIII wieku. Nie wynika stąd jednak, że cały sztafaż instytucjonalny znany z dokumentów wieku XIII istniał w grodach już sto czy więcej lat wcześniej. Równie dobrze – jak zaproponowałem już przed pięciu laty (Fokt 2019, s. 107-108, 110-112) – organizację grodowo-kasztelańską XIII wieku można bowiem uznać za swego rodzaju „nakładkę”, nawarstwioną na starszą organizację grodową.

Nie ulega wątpliwości, jak słusznie podniósł Dąbrowski (2023, s. 365), że istniało mnóstwo obiektywnych realiów natury logistycznej czy praktycznej, które skłaniały do ciągłości sprawowania pewnych funkcji w określonych miejscach. Skądinąd to przy grodach – nawet tych niezdatnych już do użytku jako fortyfika-

cje (por. casusy Kruszwicy i Łądu: Brzostowicz 2021) – znajdowały się zwykle targi, kościoły i najgęstsze skupiska ludności. W żadnej mierze z tych okoliczności nie wynika jednak, kto i na jakich zasadach zarządzał tymi funkcjami w XI i XII wieku. Mówimy przecież o czasach, gdy uprawnienia bywały trwalsze od form ustrojowych, w których je realizowano. Zmiana tej sytuacji w XII wieku zaczynała się w niektórych krajach Zachodu, ale jej uwieńczenie przyniosły dopiero biurokracja doby oświeconego absolutyzmu: aktotwórcze, inercyjne i zakorzenione w sformalizowanym systemie normatywnym. Nic z tych rzeczy nie istniało w Polsce pierwszych Piastów, której pamięć instytucjonalną na poziomie lokalnym zapewniały w znacznej mierze same rządzone społeczności. Dla grodowych komorników i miejscowego chłopstwa istotne było, ile i czego mają dostarczać do której komory oraz gdzie i kiedy stawić się na pozew, a nie czy w danym grodzie siedzi książęcy żupan, czy może przybywa doń z innego, ważniejszego grodu. Takie kwestie pozostawały poza lokalnym horyzontem, w sferze, w której zmiany „najłatwiej było panującemu narzucić” (Dąbrowski 2018, s. 154-155). Tożsama lokalizacja miejsc centralnych w różnych okresach nie implikuje zatem identyczności stosowanych form organizacyjnych, lecz jedynie dysponowanie przez kolejnych monarchów odnośnymi obiektami lub przynajmniej częścią uprawnień z nimi związanych.

Zjawisko to widać lepiej tam, gdzie przetrwała bogatsza podstawa źródłowa wykraczająca poza źródła narracyjne. Poszukując możliwie bliskiej analogii, trafimy – a jakże – na południowe Połabie, którego dzieje wcześniej i szerzej niż Czech czy Polski nie tylko trafiły na karty kronik, ale także znalazły odzwierciedlenie w dokumentach. Okaże się wówczas, że między X a XII stuleciem tamtejsze obiekty obronne z otaczającymi je ziemiami i burgwardami przechodziły z rąk do rąk, przy czym zmieniał się nieraz ich status prawny (zob. Billig 2020, s. 36-38, 41, 43-44). Pewne ujednoczenie nastąpiło dopiero za rządów Konrada III (1138-1152), który wszędzie tam, gdzie we wschodnich marchiach udało się utrzymać lub reindykować monarsze prawa zwierzchnie, powołał królewskie burgrabstwa (Thieme 2001, s. 152-163). Odbiegając teraz na moment od rzeczywistego stanu bazy źródłowej, proponuję mały eksperyment: wyobrażenie sobie, że dla lat 932-1138 nie przetrwały żadne szczegółowe informacje dotyczące dziejów tamtejszych grodów, lecz jedynie, tak jak to miało miejsce w Polsce, ich zbiorcze wykazy. Wówczas, przyjmując podobne założenia dotyczące retrospekcji jak Tadeusz Lalik i jego kontynuatorzy, musielibyśmy cofnąć instytucję *burgrafschaftów* w jej kształcie znanym z połowy XII wieku o stulecie lub więcej. Byłoby to oczywiście absurdalne, niemniej jednak z jakichś przyczyn podobny zabieg nie razi wielu autorów, gdy jest przeprowadzany na polskim materiale źródłowym, a burgrabstwa przemieszczają się na kasztelanie.

## Spójność koncepcji Gawlasa i jej dobre wpasowanie w kontekst historyczny

Wschodnioniemieckie *burgrafschafty* były innowacją wprowadzoną przez Konrada III w celu wzmocnienia władzy monarszej w tej części Rzeszy; po jeszcze szerszy wachlarz środków instytucjonalnych sięgnął następca Konrada, Fryderyk I Barbarossa (1152-1190). Zdaniem Gawlasa, to właśnie skryształizowana ostatecznie za czasów Barbarossy koncepcja regaliów oraz instytucja burgrabstwa w formie stworzonej przez jego poprzednika zainspirowały książąt polskich do stworzenia systemu praw książęcych (*ducaliów*) i realizującego je aparatu w postaci organizacji kasztelańskiej (Gawlas 2000, s. 74-75, 79-82; 2012, s. 41-42). Pomysł ten został wprowadzicie przedstawiony w formie polemiki z koncepcjami Buczka i Modzelewskiego – ze względu na użycie przez nich pojęcia „prawo książęce” – ale tak naprawdę zajął grunt niespecjalnie eksplorowany przez tych autorów, którzy temat ewentualnych inspiracji docierających do Polski z Cesarstwa potraktowali mocno marginalnie. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że wpływy z tego kierunku należy brać poważnie pod uwagę, chociażby zważywszy na żywe kontakty polskich książąt z elitą Rzeszy (por. przeglądowo: Kersken i Wiszewski 2023, s. 41-70, 108-110, 114-117, 119-121) oraz rolę Niemiec jako „wtórnego rozsadnika rewolucji feudalnej” (Gawlas 2006, s. 44-49). Równoległość chronologiczną i istotowe podobieństwo polskiego rozbicia dzielnicowego i kształtowania się władztwa terytorialnego (*Landesherrschaft*) w Niemczech na długo przed Gawlasem dostrzegali Zygmunt Wojciechowski (1932, s. 43-46), a zapomnienie o tej zbieżności na kilkadziesiąt lat wiązać należy nie z jakimiś względami merytorycznymi, lecz raczej z tragicznym dla Polaków przebiegiem i skutkami II wojny światowej. W związku z powyższym nie sposób obok twierdzeń Gawlasa przejść obojętnie, gdyż uzupełniają one kontekst poznawczy o element, którego znaczenie było istotnie niedoceniane – z przyczyn emocjonalnych raczej niż merytorycznych – przez kilkadziesiąt lat.

Teza Gawlasa nie opiera się przy tym li tylko na konstatacji względnej zbieżności chronologicznej między zdefiniowaniem regaliów i powołaniem królewskich *burgrafschaftów* we wschodnich Niemczech a pojawieniem się pojęć *ius ducale/iura ducalia* i organizacji kasztelańskiej w Polsce. Przemawia za nią także charakterystyka samego urzędu kasztelańskiego. W pierwszej kolejności trzeba wskazać na uposażenie grodzierzów oparte na *ducaliach* (dochody z sądownictwa, ceł, karczem i targów, por. Buczek 1962, s. 81-82, 84-87; Modzelewski 1987, s. 146), z którym korespondowały ich kompetencje: sądownictwo kryminalne i targowe. Uposażenie kasztelanów stanowiła też stróża (Modzelewski 1987, s. 66), której opłacanie w owsie przemawia przeciw jej archaicznej metryce (por. Pankiewicz 2023, s. 339); nader czytelną analogię stanowi tu uposażenie burgrafów wschodnioniemieckich daniną zbożową o zbliżonej nazwie (*Wachkorn, Wachgetreide, Burgkorn*; por. Schlesinger 1953, s. 55; Thieme 2001, s. 484; Thieme i Kobuch 2005, s. 85-87). Wszystko to wskazuje na trudny do rozplątania związek urzędu

kasztelańskiego w Polsce z *ducaliami*, których użycie jako narzędzia władzy przybrało zapewne na mocy u schyłku istnienia niepodzielonej monarchii. Tak w każdym razie uważa Gawlas, mogąc w tej mierze powołać się na zeznanie wyśmienicie poinformowanego świadka epoki – Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem.

Kronikarz ten nader sugestywnie opisał w swym dziele (IV, 2, 7-22) metody zastosowane przez Mieszka III w okresie jego pierwszych rządów pryncypackich (1173-1177). W odnośnym fragmencie kroniki (Plezia wyd. 1994, s. 131-134), wnikliwie odczytanym przez Gawlasa (2000, s. 79-81), mowa jest o ucisku możliwych krakowskich przez Mieszkowego namiestnika, Henryka Kietlicza. Miał on bez pardonowo używać regaliów menniczego, łowieckiego, żydowskiego oraz sądownictwa w sprawach zastrzeżonych dla księcia w celu wyduszania pieniędzy z możliwych krakowskich oraz torpedowania ich przedsięwzięć gospodarczych. W relacji tej katalog *ducaliów* został być może uchwycony na dość wczesnym etapie kształtowania – nie ma w nim bowiem jeszcze regale ziemnego, skoro w osadnictwo w dobrach możnowładców Mieszkowy namiestnik uderzał, sięgając po kompetencję księcia do sądenia *in quaestionibus status* (por. Gawlas 2000, s. 80). Reinterpretacja odnośnego fragmentu kroniki przez Janusza Bieniaka (2001, s. 9-13, 21-22) nie tylko nie podważyła wniosków Gawlasa, ale w gruncie rzeczy je wzmocniła. Jeśli bowiem przyjąć za Bieniakiem, że ustęp kroniki przedstawiający rządy „mężów Belialowych” w ziemi krakowskiej miał zasłonić rzeczywiste motywacje stronnictwa spiskującego przeciw Mieszkowi, to tym bardziej fragment ten musiał być wiarygodny dla odbiorców, przedstawiając w odpowiednio ciemnych barwach rzeczywiste bolączki swojego czasu.

O tym, że nie szło tu o wymyśloną *ad hoc* fikcję, przekonują inne źródła z okresu pierwszych rządów Mieszka. Dążność do fiskalnego dyskutowania uprawnień sądowniczych przez tego władcę znalazła odzwierciedlenie w dyspozycji jego dyplomu z 26 kwietnia 1177 roku (SUB 1, nr 49), w którego świetle książę uważał się za uprawnionego do pobierania 2/3 kary sądowej w przypadku naruszenia stanu prawnego zatwierdzonego w tym akcie – dodajmy, że dotyczącym fundacji Bolesława Wysokiego położonej w księstwie śląskim. Jednoznacznym potwierdzeniem zaprezentowanej w kronice Mistrza Wincentego „czarnej legendy” pierwszych rządów wielkksiążęcych Mieszka III jest polityka mennicza tego władcy, cechująca się wprowadzeniem do obiegu brakteatów i wybitnie częstą ich wymianą (por. Suchodolski 2012, s. 342-348; Adamczyk 2020, s. 236-237). Co ważne, Mistrz Wincenty wyraźnie odmalował politykę Mieszka jako niebezpieczne *novum*; w jego relacji pobrzmiwa zdumienie (mniejsza tu, w jakim stopniu autentyczne, dość, że mające robić takie wrażenie na odbiorcach dzieła), że książę ten gotów był identyfikować takie czyny, jak zabicie niedźwiedzia czy pobicie Żyda jako naruszenie własnego majestatu.

Jest przy tym znamienne, że to właśnie z okresu pierwszych rządów wielkksiążęcych Mieszka III pochodzić może – choć datowanie to jest niepewne – najdawniejsza wzmianka o kasztelanie w Polsce, za jaką zarówno ja, jak i Jurek (2022,

s. 237), skłonni jesteśmy uznawać zapiskę z księgi brackiej lubińskiej z datą 1176. Zapiskę tę otwiera Piotr Wszeborzyc, obdarzony tytułami palatyna kujawskiego i kasztelana kruszwickiego. Taka kumulacja urzędów może odpowiadać wczesnemu etapowi adaptacji urzędu kasztelana i dobrze koresponduje z jednoosobowym namiestnictwem w Krakowie Henryka Kietlicza. Ten ostatni dopiero w późniejszym okresie, za Kazimierza II, funkcjonował jako *urbis praefectus* obok księcia i wojewody, podczas gdy w relacji Wincentego dotyczącej czasów Mieszkowych był jeszcze wszechwładnym *praeses provinciae*, sprawującym sądy w sprawach, w których spodziewalibyśmy się raczej zastępowania władcy przez wojewodę.

Adaptacja rozwiązań ustrojowych z Cesarstwa podczas pierwszego panowania Mieszka III pasuje doskonale do zewnętrznego i wewnętrznego kontekstu ówczesnych wydarzeń. Niewątpliwa jest obecność w tym okresie potencjalnych „agentów transferu”. Mogli być nimi, i to niezależnie od siebie, zarówno panujący na Śląsku Władysławice, jak i sam Mieszko Stary – wszyscy oni bowiem byli zarówno spowinowaceni z Hohenstaufami, jak i obeznani z realiami niemieckimi (synowie Władysława Wygnańca nawet z „wzorcowym” *burgrafschaftem* altenburskim). Znamienne jest także powierzenie przez Mieszka zarządzania Krakowem przedstawicielowi miśnieńskiej rodziny zamieszkałej w Miłsku, doskonale obznajomionej z praktyką władczą Wettynów, Przemyślidów i biskupów Miśni (o aktywności Kittlitzów w XII wieku: Dannenberg 2010, s. 41-50). Nawet domniemany początek adaptacji niemieckich rozwiązań ustrojowych, przynajmniej w odniesieniu do organizacji kasztelańskiej o kilkanaście lat opóźniony względem podobnego momentu w Czechach i na Pomorzu Zachodnim, doskonale wpasowuje się w polski kontekst polityczny. W końcu Bolesław IV Kędzierzawy, nad którym przez całe panowanie wisiała groźba cesarskiej interwencji w obronie brata lub bratanka, zmuszony był współpracować z arystokratycznym stronnictwem, któremu zawdzięczał tron (por. Biniś-Szkopek 2014, s. 217-227), w tym tolerować dysponowanie przez możnych dochodami w późniejszym okresie definiowanymi jako *ducalia* (by wspomnieć choćby posiadanie targu, karczmy, salin i jatek przez komesa Mikorę).

Upadek pierwszego pryncypatu Mieszka, nawet jeśli przyczynił się do przyhamowania ambicji książąt, zarazem jednak stworzył podstawy pod budowę przez nich niezależnych władztw. W świetle przekonujących wywodów Bieniaka (2003, s. 66-67), rozbitcie dzielnicowe rozpoczęło się bowiem od rozpadu monarchii na trzy rodzinne „dziedziny”: małopolsko-mazowiecką, śląską i wielkopolską. Roszczenia tych trzech gałęzi Piastowiców do regaliów znalazły też odbicie we wczesnym etapie regionalizacji mennictwa (Paszkiewicz 2004, s. 14-15). W tym kontekście nie dziwi, że już w latach 90. XII wieku pojawiły się w źródłach kasztelanie i kasztelanowie jako standardowy już element instytucjonalnego krajobrazu Wielkopolski, Małopolski i Śląska; z czasem *castellani* wzmiankowani byli w odniesieniu do coraz większej liczby ośrodków we wszystkich dzielnicach.

Podobnie jak Gawlasowi, wszystko to układa mi się w koherentną całość: spójną nawet bardziej niż można by oczekiwać po epoce raczkującej dopiero instytu-

cjonalizacji i intensywnych przemian, a także biorąc pod uwagę istotne różnice między funkcjami burgrabstw w niemieckich marchiach i w Polsce. Ani w przypadku regaliów, ani organizacji kasztelańskiej, nie mieliśmy bowiem do czynienia z „przeszczepami prawnymi”, tj. przeniesieniem nowych instytucji z zewnątrz na grunt pewnego relatywnie izolowanego systemu. Mimo to Gawlasowi udało się zbudować całkiem spójny obraz adaptacji instytucji *burgrafschaftu* i regaliów w Polsce, z dość wiarygodnym wskazaniem prawdopodobnego źródła inspiracji, agentów transferu oraz celów i okoliczności przyjęcia zewnętrznych wzorców, co starałem się również podeprzeć w moich powyższych wywodach.

### **Pojawienie się kasztelanii w Polsce: odbicie procesu dziejowego czy bazy źródłowej?**

Argumenty Gawlasa, które starałem się podsumować i rozbudować, zupełnie nie przekonują Recenzentów mojej książki. Przeciw temu conceptowi adaptacji instytucji kasztelanii w Polsce wysunęli dwa główne zarzuty: źródłowy i pragmatyczny. Pierwszy z nich zasadza się na zbieżności coraz liczniejszego występowania kasztelanów w źródłach z przyrostem liczby dokumentów książęcych, z natury rzeczy cechujących się większą pieczołowitością w zakresie notowania tytułatur i funkcji osób urzędowych niż źródła narracyjne (Jurek 2022, s. 236-237; Dąbrowski 2023, s. 360, 366). Zbieżność taka jest rzeczywiście widoczna, jednak warto pamiętać, że terytorializacja, instytucjonalizacja i jurydyzacja władzy oraz idący za nimi rozwój piśmienności stanowiły elementy tego samego zespołu przemian, które według Gawlasa doprowadziły między innymi do powstania i rozbudowy organizacji kasztelańskiej. Innymi słowy, stopniowe pojawianie się kasztelanów kolejnych ośrodków w źródłach może odzwierciedlać zarówno przyrost liczby dokumentów, jak i rozbudowę struktur zarządu i wymiaru sprawiedliwości, a także obydwie te zjawiska równocześnie. Sytuacja wygląda więc na patową w sposób typowy dla studiów nad wczesnym średniowieczem, gdy nie do końca wiadomo, które z obserwowanych zjawisk odbijają wydarzenia zachodzące w przeszłości, a które jedynie zmiany ilości i jakości danych źródłowych (por. tu Pauk i Wółkiewicz 2012, s. 58). Czy istnieje wyjście z tego pata?

Wyjścia takiego nie ma w odniesieniu do tych władztw piastowskich, w których imiona kasztelanów pojawiają się dopiero wraz z pierwszymi dokumentami miejscowych książąt (Księstwo Opolsko-Raciborskie); o jednoznaczne wnioski trudno także w odniesieniu do Wielkopolski i Małopolski, gdzie pojawianie się kolejnych kasztelanów korespondowało mniej więcej ze stopniowym przyrostem liczby dokumentów książęcych. Nawet tam jednak widać pewne zastanawiające zjawiska. Oto na przykład na zjeździe głogowskim w grudniu 1208 roku wśród możliwych towarzyszy obu wielkopolskich Władysławów, w odróżnieniu od Ślązaków, żaden nie został wyróżniony tytułem kasztelańskim (jedyny Wielkopolanin z tytułem urzędniczym w odnoś-



nych testacjach to wojski kaliski Dzierżykraj: SUB 1, nr 116-117). Nie widać przy tym powodów, dla których dyktator dokumentu (według Karola Maleczyńskiego był nim Wincenty, kanclerz Władysława Laskonogiego) tylko Ślązaków miałyby wyróżnić odnotowaniem ich urzędów, a na ważny zjazd nie pofatygował się z żadnym z wielkopolskich książąt ani jeden grododzierża – chyba że uznamy, iż po prostu w dzielnicach obydwu Władysławów nie było jeszcze wówczas tylu kasztelanów, co później (już w 1212 roku przy Odonicy wystąpiło trzech: KDW 1, nr 77).

Jeszcze ciekawiej przedstawia się sytuacja w księstwie Konrada mazowieckiego. Z dwóch pierwszych dekad XIII wieku znane są bowiem dokumenty tego księcia i innych wystawców zawierające listy dygnitarzy jego władztwa i oprócz grododzierży Kruszwicy, gdzie urząd kasztelański istniał już w XII wieku, kasztelanowie tam nie występują (CDMas 1, nr 177, 181, 189, 200, 205, 206, 209; o wiarygodności wyjątkowo długiej testacji dokumentu nr 200: Piętka 1997, s. 294-295). Kasztelanowie inni niż kruszwicy pojawili się w źródłach w trzeciej dekadzie XIII wieku, ale za to od razu w kilku ośrodkach (Sochaczew i Wizna 1221, Płock 1222, Płońsk i Raciąż 1228, Czersk 1230; por. Piętka 1982, s. 145-146). Być może więc mazowieccy grododzierże w pierwszym dwudziestoleciu rządów Konrada nader skutecznie unikali księcia; nie sposób jednak nie brać pod uwagę opcji, że po prostu urzędy kasztelańskie poza Kruszwicą jeszcze wówczas w jego władztwie nie istniały. Nawet w księstwie śląskim Henryka Brodatego, którego sieć kasztelanii dla lat 1201-1203 jest poświadczona bardzo wcześnie i raczej dość kompletnie (SUB 1, nr 77, 83), nie obejmowała ona przecież zrazu całego obszaru księstwa. Przeciwnie, kasztelanów nie widać wtedy jeszcze w głównych grodach najludniejszej części Śląska (Wrocławiu i Niemczy, tej drugiej aż do 1230 roku), a jedynie na jej obrzeżach (Sądowel, Bardo, Ryczyn), za to nader licznie pojawili się oni w zachodniej, głogowsko-legnickiej części władztwa Henryka. Wygląda to na przemyślany ruch władcy, który nie po to urządził sobie rezydencje we Wrocławiu, Leśnicy, Rokitnicy i Jelczu (a miał zamiar także w okolicy Henrykowa), żeby jeździć po nadbobrańskich bagnach i sprawować sądy nad tubylcami.

Wątek ten prowadzi nas do drugiego argumentu wysuniętego przez Recenzentów przeciw pomysłowi adaptacji urzędu kasztelańskiego w Polsce. Sprowadza się on do stwierdzenia, że podstawowe funkcje zarządcze, choćby w zakresie sądownictwa czy bezpieczeństwa (Jurek 2022, s. 236-237; Dąbrowski 2023, s. 362-363), musieli sprawować już komesi polscy wieków XI i XII, w związku z czym pojawienie się w źródłach kasztelanów należy traktować jako zmianę przede wszystkim nazewnictwą (Jurek 2022, s. 236-237; Dąbrowski 2023, s. 363). Argument ten sprowadza dyskusję na grunt pragmatyki zarządu i przez to zasługuje na możliwie rzetelną odpowiedź uwzględniającą kontekst społeczny, w jakim działały instytucje władzy. Jest to tym bardziej uzasadnione, że kontekst ten w swojej książce poruszyłem nieadekwatnie do jego znaczenia, idzie bowiem o gruntowne przemiany zachodzące w Polsce Piastów w XII wieku.

## Wiek XII: niedocenione stulecie przełomowe

Przełomowy charakter zjawisk zachodzących w XII wieku był dostrzegany od dawna w polskiej mediewistyce, jednak aż do lat 80. XX wieku uważano, że w jakiś cudowny sposób akurat w dziedzinie ustroju władz terenowych miał panować wówczas zastój. Wynikało to w pewnej mierze z przyjmowanych przez badaczy aksjomatów, częściowo jednak także ze stanu badań. Trzeba bowiem zaznaczyć, że pewne istotne fakty były jeszcze niezbrane w latach 60. i 70., gdy powstały przełomowe prace Lalika (1967) i Modzelewskiego (1975).

Przed wszystkim dopiero wzbierająca od 1982 roku fala badań genealogiczno-osadniczych znów na porządku dziennym postawiła problem wielkiej własności świeckiej, wcześniej długo niedostrzegany ze względu na dominację tezy Stanisława Arnolda (1925, s. 11-22), jakoby możni w wiekach XI i XII posiadali jedynie niewielkie i nieliczne, uprawiane przez niewolną czeladź *praedia*. Tymczasem rozwijające się badania genealogiczno-osadnicze zadały kłam tej tezie w odniesieniu do wieku XII. Widać to całkiem wyraźnie choćby na przykładzie Małopolski, gdzie dające się retrospektywnie rekonstruować dobra przodków Toporów (Kurtyka 1997, s. 56-67, *passim*), Gryfów/Lisów (Wójcik 1993, s. 108-112) czy Janinów (Wroniszewski 2015, s. 141-144) można bez większej przesady nazwać latyfundiami. Wyniki studiów genealogiczno-osadniczych doskonale pasują przy tym do innych, od dawna znanych faktów: sporej aktywności możnych XII wieku na niwie osadniczej – której śladem jest między innymi znaczna liczba miejscowości noszących imiona znanych z tego okresu założycieli (ich zestawienie: Podwińska 1971, s. 177-182) – oraz na polu fundacji monastycznych (przegląd danych źródłowych: Szaniecki 1938, s. 110-131; stan badań: Dobosz 2002, s. 250-292, 367-420; Skwierczyński 2008).

Liczne ślady aktywności gospodarczo-osadniczej i fundacyjnej możnych w XII wieku kontrastują przy tym wyraźnie z brakiem podobnych danych dla wieku XI. W dłuższym wywodzie Henryk Łowmiański (1985, s. 379-394) wyjaśnił ten kontrast, stwierdzając, że dopiero począwszy od panowania Bolesława III Krzywoustego, głównie dzięki donacjom książęcym, zaczęła na większą skalę powstawać w Polsce własność „feudalna” możnych i rycerstwa, tj. ich predialne posiadłości zostały rozbudowane o komponent wiejski, wykraczający poza rezerwę pańską. Twierdzenie to zasługuje na akceptację i znajduje potwierdzenie także w nowszych studiach (zob. ogólnie Jurek 2007, s. 82, a także np. Giergiel 2004, s. 14-43; Zdanek 2022, s. 60-62, o sytuacji w Małopolsce; Giergiel 2004, s. 105-143 o donacjach Kazimierza Sprawiedliwego; Jurek 2002, s. 51-52, 54-55 o darowiznach Bolesława Wysokiego). Swoistym „negatywem” zjawiska rozbudowy rycerskiej własności był trwający w XII wieku proces wyprowadzki możnych i wojów z głównych grodów (por. Jurek 2007, s. 84-86; Jurek 2014, s. 82-83), którego początki datować można – w świetle najnowszych studiów Aleksandry Pankiewicz (2023, s. 365) – już na przełom stuleci XI i XII.

Powstawanie wielkiej własności świeckiej było czynnie wspierane przez książąt, którym zależało na poparciu rycerstwa i zdolności wystawiania armii zgodnej ze standardami epoki (por. Jurek 2007, s. 84). Rozrost posiadłości poddanych stanowił jednak dla Piastów także wyzwanie. Oto pojawiały się coraz liczniejsze włości zasiedlone przez ludność zależną od możnych, którzy dążyli z pewnością do maksymalnej emancypacji. Wiadomo przy tym, że polscy arystokraci już w XII wieku swobodnie obracali posiadłościami ziemskimi (Łowmiański 1975) i dbali o ich kontakt z rynkiem (Cetwiński 1982, s. 63-80), a niektórzy posiadali w tych dobrach pewien zakres immunitetu (Grodecki 1930, s. 84-86). Nie ulega też wątpliwości, że w XII wieku uposażanie instytucji kościelnych przez możnych nie było jeszcze tożsame z całkowitym wyzbyciem się przez nich legowanych dóbr (Gawlas 2000, s. 76; por. także Cetwiński 1980, s. 90-93 i Pauk 2019, s. 215-227).

Wszystko to zrzutował Gawlas na odpowiednie tło porównawcze i wynikło mu dość jednoznacznie, jaki powinien być ciąg dalszy: budowa przez część możnych władztw w dużej mierze niezależnych od książąt. Skoro jednak taki finał nie nastąpił, warszawski badacz konsekwentnie wyciągnął wniosek, że zapewne jeszcze w XII wieku miała miejsce kontrakcja władców, której narzędzia dostrzegł w *ius ducale* i organizacji kasztelańskiej. Określenie praw przysługujących tylko władcy pozwalało bowiem na rozciągnięcie wpływu książąt poza obszar ich bezpośredniej władzy. Ponadto wprowadzenie urzędników o dygnitarskim statusie, których liczba rosła wraz z rozwijającym się osadnictwem i siecią targów, umożliwiało książętom nie tylko efektywny pobór kar sądowych i opłat targowych oraz wynagradzanie wiernych możnych udziałami w nich, ale także utrzymanie kontroli nad ludźmi nadal im podległymi.

Organizacja kasztelańska nie byłaby zatem strukturą odwieczną, ale odpowiedzią na konkretne wyzwania, w XI wieku jeszcze na większą skalę nieobecne. Nie wydaje się przy tym przypadkiem, że pierwsze wzmianki o wielu kasztelanach poza księstwem śląskim pochodzą z drugiej i trzeciej dekady XIII wieku. To właśnie wtedy książęta musieli zacząć sobie radzić ze skutkami emancypacji Kościoła, rozpoczętej przywilejami generalnymi z lat 1210 i 1215. W praktyce oznaczało to konieczność zapewnienia instancji sądowniczej, która strzegłaby kompetencji osobowej książęcej władzy wobec ludności wolnej osiadłej w dobrach kościelnych; niedopilnowanie tej sprawy groziło wtopieniem podległych księciu wolnych w masę kościelnych przypisańców. W tym samym czasie nabierała rozpędu puszczona w ruch w poprzednim stuleciu „kula śnieżna” rozbudowy posiadłości możnowładztwa świeckiego. Pewne wyobrażenie o tym daje chociażby *casus* Sądeckizny, dla której wczesnośredniowieczne źródła archeologiczne skrupulatnie zestawiał Jacek Poleski (2004, s. 113 i tabl. 2), a dane historyczne z XII-XIV wieku zebrał Marek Barański (1992). Nawet biorąc poprawkę na różne uwarunkowania niekorzystnie wpływające na skalę rozpoznania archeologicznego, z porównania przywołanych danych wynika jasno, że punktem wyjścia całego osadnictwa regionu było niewielkie skupisko osadnicze w Kotlinie Sądeckiej

otaczające książęcy gród (Podegrodzie, stan. 1 „Grobla”). Ten rdzeń osadniczy w XIII wieku został otoczony rozległym wieńcem osad należących zarówno do dominium sądeckiego (czyli pierwotnie do księcia), jak i do rycerzy. W świetle gruntownych dociekań Marka Barańskiego jakaś część włości rycerskich musiała istnieć już przed 1257 rokiem, gdy dominium sądeckie trafiło do rąk księżnej Kingi, jednak tylko nieliczne wzmiankowane były przed tą datą, a w ich powstaniu swój udział mieli książęta, począwszy co najmniej od Leszka Białego (por. Barański 1992, s. 35-56). Pojawienie się kasztelanów sądeckich w źródłach w trzeciej dekadzie XIII wieku doskonale koresponduje z zarysowanym przez Barańskiego obrazem i przedstawionymi wyżej uwagami o funkcjach kasztelanów: stawali się oni szczególnie potrzebni tam, gdzie obok książęcego pojawiały się także dominia prywatne.

Jeśli przyjąć za Gawlasem początek intensywnego wdrażania koncepcji regaliów w Polsce od lat 70. XII wieku, a wprowadzenie w różnych dzielnicach urzędu kasztelana jako stałego elementu krajobrazu instytucjonalnego w latach 90. XII wieku, pozostanie jednak okres przejściowy liczący kilkadziesiąt lat, kiedy wielka własność już istniała lub powstawała, a wspomniane mechanizmy utrzymywania jej w ryzach jeszcze nie zostały wdrożone. Co działo się w tym okresie przejściowym? Czyżby był to okres triumfu możnych i defensywy książąt? W pewnym stopniu odpowiedź taka będzie prawdziwa, skoro to właśnie z tego czasu pochodzą świadectwa żywej działalności gospodarczej i fundacyjnej możnowładztwa oraz jego politycznych wpływów (por. Jurek 2007, s. 82-83). Z drugiej strony, Piastowie także w tym okresie mieli wszelkie podstawy, by uważać, że zachowują nadzór nad emancypującą się arystokracją, ze względu na kilka wdrożonych przez nich praktyk. Przede wszystkim w XII wieku książęta zyskali skuteczne narzędzie kontroli nad społeczeństwem ze względu na ostateczne zdominowanie obiegu monetarnego przez emisję książęce (por. Adamczyk 2020, s. 227-240). Ponadto władza książęca w XII wieku zbliżyła się do poddanych. Już za Bolesława III wzrosła zapewne liczba grodów zarządzanych przez osobnych komesów (por. Fokt 2022, ryc. 6-7), a synowie tego władcy dostali w osobisty zarząd poszczególne części kraju. Jak słusznie wskazał Jurek (2014, s. 80-83), styl sprawowania rządów przez władców XII wieku był cokolwiek nomadyczny, co zapewne wiązało się z przemianami organizacji grodowej. Kwestia ta wymaga niewątpliwie dalszych badań szczegółowych, jednak już teraz widać, że właśnie wtedy miały miejsce jakościowe zmiany funkcji grodów (por. Brzostowicz 2021; Pankiewicz 2023, s. 356-367): malało ich znaczenie militarne i „koszarowe”, a rosła ich rola jako ośrodków gospodarczych (rozbudowa osiedli poza wałami, skupienie obiegu srebra w grodach i na ich bezpośrednim zapleczu) oraz ideologicznych (rozbudowa i fundacje kościołów, zakładanie i rozszerzanie przykościelnych cmentarzy). Nie wydaje się przy tym, by książęta utracili kontrolę nad biegiem wydarzeń. Widać to dobrze na przykładzie Śląska, gdzie spadek znaczenia Wrocławia jako „garnizonu” był kompensowany wzrostem znaczenia na tym polu Opola i Legnicy, a równocześnie miała miejsce koncentracja na Ostrowie Tumskim obiegu srebra i źródeł wiązanych

z handlem oraz rozrost i konsolidacja zaplecza osadniczego i gospodarczego grodu (Pankiewicz 2023, s. 364-370).

Zaprowadzenie organizacji kasztelańskiej w postaci, jaką znamy z dokumentów XIII wieku, byłoby więc poprzedzone kilkudziesięcioletnim okresem przejściowym, który trwał zapewne przez znaczną część XII wieku. W tym okresie ze starszej organizacji grodowej wykluwały się nowe formy, oparte na rozdzieleniu władzy dominialnej, sprawowanej teraz w coraz szerszym zakresie przez możnych, rycerzy i instytucje kościelne, od zwierzchniej władzy książęcej. Wymagało to zredefiniowania tej ostatniej w kierunku bardziej – by sięgnąć po współczesne pojęcie – „zwinnego” modelu zarządzania, w którym monarchowie uwidaczniali swój autorytet i pozyskiwali dochody w rosnącej mierze za pośrednictwem targu i sądu. Podobny proces rozgrywał się wcześniej, w wiekach X-XI, w Niemczech, gdzie zmianie uległ sposób pojmowania hrabstwa (*comitatus*): w związku z upadkiem znaczenia hrabstw jako narzędzi zarządu domeną, zaczęto tam kłaść zwiększony nacisk na funkcje sądownicze tej instytucji (Willoweit 1971, szp. 1782).

## Zakończenie

W świetle powyższych uwag proces transformacji struktur zarządu zachodzący w monarchii Piastów w XII wieku można opisać jako dwuetapową reakcję książąt na zmianę zasad gry społecznej, zaindukowaną w znacznej mierze przez nich samych. Kluczowym elementem i katalizatorem tych przemian były początki powstawania dominiów ziemskich możnowładztwa i rycerstwa oraz ich wyprowadzka z grodów. Niedawne studium Aleksandry Pankiewicz (2023) pozwala sądzić, że przemiany te, zachodzące od przełomu XI i XII wieku, były wieloaspektowe i wywarły głęboki wpływ na zmianę sposobu funkcjonowania grodów piastowskich. Od strony historycznej dynamikę tych przemian celnie, moim zdaniem, uchwycił Sławomir Gawlas, dostrzegając zarówno wzrost potęgi możnowładztwa (uwidoczniły szczególnie pod rządami Bolesława IV), jak i późniejszą kontrofensywę książąt, wspartą adaptacją koncepcji regaliów i organizacji kasztelańskiej. Warszawski mediewista wystąpił przy tym w opozycji do niemal całej dawniejszej historiografii polskiej, przytłoczonej schematem powolnej erozji rzekomej piastowskiej wszechwładzy, którą na dobre skruszyć miał dopiero immunitet w XIII wieku. Ubocznym efektem takiej statycznej wizji było wyobrażenie ustroju monarchii wczesnopiastowskich jako swoistego rezerwatu trwałych form. Gawlasowska rewizja pozwala spojrzeć na rzecz inaczej i wyróżnić dwie fazy nie erozji, lecz raczej kontrolowanego i niepełnego demontażu: najpierw organizacji grodowej w XII wieku, a potem organizacji kasztelańskiej w wieku XIII.

W moim przekonaniu, organizacja władz terenowych na każdym ze wspomnianych etapów „konsumowała” uprawnienia i instytucje z poprzedzających ją okresów. Nowe instytucje zarządzały także starymi uprawnieniami książęcymi tam,

gdzie one przetrwały, co dostatecznie tłumaczy chociażby daleko idącą zgodność spisów grodów znanych z XII wieku z listami grodów kasztelańskich XIII stulecia. Dlatego uważam, że akceptacja zasadniczych tez Gawlasa w niczym nie kłóci się z podstawową tezą Buczka, Modzelewskiego oraz wielu ich poprzedników i naśladowców, że w klauzulach immunitetowych dokumentów z XIII wieku kryje się mnóstwo instytucji nader archaicznych. Z pewnością tak właśnie jest, nawet jeśli formuł tych nie sposób traktować jako „arki przymierza między dawnymi a młodszymi laty”, w której zawarta jest niezakłócona informacja o rzeczywistości X i XI wieku.

Punktem wyjścia przemian zachodzących w wieku XII, których istotę moim zdaniem celnie odczytał Gawlas, była organizacja grodowa, której kształt – jak słusznie zauważył Jurek (2007, s. 81) – znalazł odzwierciedlenie jeszcze na kartach *gestów* anonima zwanego Gallem. Jak trafnie dostrzegli obaj Recenzenci mojej książki, próbując wyobrazić sobie, jak działał ów system przed przemianami wieku XII, przejąłem zasadnicze tezy Modzelewskiego. Nie widzę bowiem powodów, by je odrzucać w odniesieniu do stulecia XI, gdy struktura społeczna i agrarna władztwa Piastów wyglądała z grubsza tak, jak wyobrażał to sobie ów wybitny badacz. Przede wszystkim nic nie wiadomo o istnieniu już wówczas większej własności ziemskiej możnych, co utrzymuje w mocy główny zwornik koncepcji Modzelewskiego: ideę eksploatacji ludności przez elitę nie poprzez prywatne włości, ale za pośrednictwem instytucji autoryzowanych przez księcia (system danin i usług). Stąd zrozumiałe jest wrażenie Jurka, że wytoczywszy ciężkie działa, zaproponowałem w swej książce kontrhipotezę niewiele odbiegającą od tej krytykowanej – gdyż przedmiotem mojej krytyki były jedynie niektóre elementy konstrukcji wielkiego poprzednika, moim zdaniem niepotrzebnie włączone przezeń do jego poza tym całkiem spójnej koncepcji. Także na tym polu moja książka spotkała się ze sceptycznymi komentarzami Recenzentów, do których jednak postaram się odnieść już w innym miejscu.

## Bibliografia

### Źródła pisane

- CDMas 1, *Codex Diplomaticus et Commemorationum Masoviae Generalis*, t. 1, wyd. J. Korwin Kochanowski, Warszawa 1919.
- KDW 1, *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, Poznań 1877.
- Plezia, wyd. 1994, *Magistri Vincentii dicti Kadlubek Chronica Polonorum*, wyd. M. Plezia [Monumenta Poloniae Historica series nova, t. 11], Kraków.
- SUB 1, *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 1: 971-1230, opr. H. Appelt, wyd. H. Appelt, J.J. Menzel, Köln–Wien–Graz 1963.
- SUB 2, *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 2: 1231-1250, opr. W. Irgang, wyd. H. Appelt, J.J. Menzel, Köln–Wien–Graz 1977.
- SUB 3, *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 3: 1251-1266, opr. W. Irgang, wyd. H. Appelt, J.J. Menzel, Köln–Wien–Graz 1984.

SUB 4, *Schlesisches Urkundenbuch*, t. 4: 1267-1281, opr. W. Irgang, wyd. H. Appelt, J.J. Menzel, Köln–Wien–Graz 1988.

## Literatura

- Adamczyk D. 2020, *Monetarisierungsmomente, Kommerzialisierungszonen oder fiskalische Währungslandschaften? Edelmetalle, Silberverteilungsnetzwerke und Gesellschaften in Ostmitteleuropa (800-1200)*, Wiesbaden.
- Arnold S. 1925, *Możnowładztwo polskie w XI i XII i jego podstawy gospodarczo-społeczne*, „Przegląd Historyczny” 25, s. 1-32.
- Barański M. 1992, *Dominium sądeckie. Od książęcego okręgu grodowego do majątku klasztoru klarysek sądeckich*, Warszawa.
- Bieniak J. 2001, *Polska elita polityczna XII wieku (część III D. Arbitrzy książąt – zmierzch)*, w: S.K. Kuczyński (red.), *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 9, Warszawa, s. 9-53.
- 2003, *Powstanie księstwa opolsko-raciborskiego jako wyraz przekształcania się Polski w dzielnicową poliarchię*, w: A. Pobóg-Lenartowicz (red.), *Sacra Silentii provincia. 800 lat dziedzicznego księstwa opolskiego (1202-2002)*, Opole, s. 37-81.
- Billig G. 2020, *Burgen in der gegliederten Kulturlandschaft Sachsens*, wyd. S. Baudisch, R. Butz, Dresden.
- Biniaś-Szkopek M. 2014, *Bolesław Kędzierzawy*, Poznań.
- Brzostowicz M. 2021, *Kryzys czy nowy etap rozwoju? Z badań nad przeobrażeniami piastowskich ośrodków grodowych w XII i XIII wieku – przykłady Kruszwicy i Łądu nad Wartą*, „Slavia Antiqua” 62, s. 317-327.
- Buczek K. 1962, *Uposażenie urzędników w Polsce wczesnofeudalnej*, „Małopolskie Studia Historyczne” 5, nr 3-4 (18/19), s. 55-87.
- Cetwiński M. 1980, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Pochodzenie, gospodarka, polityka* [Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 210], Wrocław.
- 1982, *Rycerstwo śląskie do końca XIII w. Biogramy i rodowody* [Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego, seria A, nr 229], Wrocław.
- Dannenberg L.-A. 2010, *Die Herren von Kittlitz*, w: *Kittlitz: Dorf und Herrschaft in der Geschichte 1160-2010*, wyd. P. Altmann, L.-A. Dannenberg, Görlitz–Zittau 2010, s. 41-66.
- Dąbrowski F. 2018, *Grody jako instytucje władzy w monarchii wczesnopiastowskiej (w źródłach pisańych)*, „Historia Slavorum Occidentis” nr 2 (17), s. 122-155.
- 2023, *W poszukiwaniu modelu: o najnowszej metaanalizie historiograficznej odnoszącej się do ustroju terytorialnego Polski wczesnopiastowskiej*, „Slavia Antiqua” 64, s. 353-368.
- Dobosz J. 2002, *Monarchia i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań.
- Fokt K. 2019, *Organizacja grodowa a grodowo-kasztelańska na przykładzie Śląska*, „Historia Slavorum Occidentis”, nr 2 (21), s. 96-115.
- 2022, *Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej: Studium krytyczne* [Maiestas – Potestas – Communitas, t. 7], Kraków.
- Gawlas S. 2000, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski* [Res Humanae: Studia, t. 1], wyd. 2, Warszawa.
- 2006, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, w: S. Gawlas (red.), *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, Warszawa, s. 25-116.
- 2012, *Chłopi w Polsce piastowskiej przed kolonizacją na prawie niemieckim jako problem historiograficzny*, „Roczniki Historyczne” 78, s. 7-50.
- Giergiel T. 2004, *Rycerstwo ziemi sandomierskiej: Podstawy kształtowania się rycerstwa sandomierskiego do połowy XIII wieku*, Warszawa.
- Grodecki R. 1930, *Początki immunitetu w Polsce*, Lwów.
- Jurek T. 2002, *Najdawniejsze dobra śląskich Pogorzeliów*, „Roczniki Historyczne” 68, s. 27-55.
- 2007, *Geneza szlachty polskiej*, w: M. Nodl, M. Wihoda (red.), *Šlechta, moc a reprezentace ve středověku* [Colloquia Mediaevalia Pragensia, t. 9], Praha, s. 63-140.
- 2014, *Pierwsze wieki historii Łęczycy*, w: R. Grygiel, T. Jurek (red.), *Początki Łęczycy*, t. 3. *W kręgu historii i historii sztuki*, Łódź, s. 7-196.

- 2022 [rec.], *K. Fokt, Organizacja grodowa w drugiej monarchii piastowskiej...*, „Roczniki Historyczne” 88, s. 233-238.
- Kersken N., Wiszewski P. 2023, *Polska i Rzesza w średniowieczu: nowi sąsiedzi w środku Europy [Polska – Niemcy: wspólna historia, t. 1]*, Wrocław.
- Kurtyka J. 1997, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków.
- Łowmiański H. 1975, *Zagadnienie kontroli księcia nad obrotem ziemi w Polsce XII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 27, nr 2, s. 75-87.
- 1985, *Początki Polski, t. 6. Polityczne i społeczne procesy kształtowania się narodu do początku wieku XIV*, cz. 1, Warszawa.
- Modzelewski K. 1987, *Chłopi w monarchii wczesnopiastowskiej [Chłopi w społeczeństwie polskim, t. 1]*, Wrocław.
- Pankiewicz A. 2023, *Wrocław: Gród na Ostrowie Tumskim we wczesnym średniowieczu [Origines Polonorum, t. 18]*, Warszawa–Wrocław.
- Paszkiwicz B. 2004, *Początki polskiej monety dzielnicowej: kilka spostrzeżeń*, „Wiadomości Numizmatyczne” 48, z. 1 (177), s. 1-19.
- Pauk M. 2019, *Advocatia – defensio – cura fundationis. Wójtostwo kościelne w Polsce XII-XIII w., w: Monarchia, społeczeństwo, tożsamość. Studia z dziejów średniowiecza*, Warszawa, s. 203-228.
- Pauk M.R., Wólkiewicz E. 2012, *Struktury administracyjne Śląska jako czynnik spójności prawnoustrojowej (XII-XV w.)*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 67, z. 4, s. 53-77.
- Piętka J. 1982, *Urzednicy i świeckie otoczenie książąt mazowieckich do połowy XIII wieku*, w: S.K. Kuczyński (red.), *Spółczesność Polski średniowiecznej, t. 1*, Warszawa, s. 128-160.
- 1997, *Falszywe, niepewne i podejrzone dokumenty mazowieckie z pierwszej połowy XIII wieku*, „Przegląd Historyczny” 88, z. 2, s. 289-315.
- Podwińska Z. 1971, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu: żreb, wieś, opole*, Wrocław.
- Poleski J. 2004, *Wczesnośredniowieczne grody w dorzeczu Dunajca*, Kraków.
- Schlesinger W. 1953, *Zur Gerichtsverfassung des Markengebiets östlich der Saale im Zeitalter der deutschen Ostsiedlung*, „Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands” 2, s. 1-93.
- Sczaniecki M. 1938, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII w.*, Poznań.
- Skwierczyński K. 2008, *Fundacje możnowładcze w Polsce XI i XII wieku. Możliwość ich fundacji jako problem badawczy*, w: H. Manikowska, W. Brojer (red.), *Animarum cultura. Studia nad kulturą religijną na ziemiach polskich w średniowieczu, t. 1. Struktury kościelno-publiczne*, Warszawa 2008, s. 63-94.
- Suchodolski S. 2012, *Polityka mennicza a wydarzenia polityczne w Polsce we wczesnym średniowieczu*, w: S. Suchodolski, *Numizmatyka średniowieczna: Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i numizmatycznym*, Warszawa, s. 335-349.
- Thieme A. 2001, *Die Burggrafschaft Altenburg: Studien zu Amt und Herrschaft im Übergang vom hohen zum späten Mittelalter [Schriften zur Sächsischen Landesgeschichte, t. 2]*, Leipzig.
- Thieme A., Kobuch M. 2005, *Die Landschaft Nisan vom 10. bis 12. Jahrhundert: Siedlung, Herrschaft, Kirche*, w: K. Blaschke, U. John (red.), *Geschichte der Stadt Dresden, Band 1: Von den Anfängen bis zum Ende des Dreißigjährigen Krieges*, Stuttgart, s. 63-87.
- Willoweit D. 1971, *Graf, Grafschaft, IV: Wandlungen der Grafschaftsverfassung in spätkarolinischer und liudolfingischer Zeit*, w: *Handwörterbuch zur deutschen Rechtsgeschichte*, wyd. A. Erler, E. Kaufmann, Band I. *Aachen – Haussuchung*, Berlin, s. 1782-1784.
- Wojciechowski Z. 1932, *Ustrój polityczny Śląska do końca XIV w.*, Kraków.
- Wójcik M.L. 1993, *Ród Gryfitów do końca XIII wieku. Pochodzenie – genealogia – rozsiadlenie*, Wrocław.
- Wroniszewski J. 2015, *Mistrz Wincenty a ród Janinów*, w: G. Rutkowska, A. Gąsiorowski (red.), *Memoria viva, studia historyczne poświęcone pamięci Izabeli Skierskiej (1967-2014)*, Warszawa, s. 132-145.
- Zdanek M. 2022, *Jędrzejów w wiekach średnich*, Kraków.